



Sygn. akt SNO 9/18

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Marian Buliński (przewodniczący)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego ,  
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 marca 2018 r.,  
sprawy **P. M.**

sędziego Sądu Okręgowego

w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego

z dnia 24 listopada 2017 r., sygn. akt ASD(...),

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zamiast kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu wymierza karę dyscyplinarną w postaci obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego o 20% na okres 2 lat;**

**2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2017 r. Sąd Apelacyjny uznał obwinionego – sędziego Sądu Okręgowego P. M. za winnego dwóch przewinień dyscyplinarnych

przewidzianych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 2062 ze zm., dalej jako u.s.p.):

- 1) popełnienia wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. polegającego na dokonaniu w dniu 30 czerwca 2016 r. w godz. 15.47 - 15.54 w sklepie L. kradzieży przegubowego łącznika wkrętarki z pinem o wartości nie większej niż 95,29 zł, gdyż tyle wynosiła cena całego zestawu zawierającego ten łącznik, i za to przewinienie na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył mu karę złożenia z urzędu;
- 2) przyjęcia w dniu 30 czerwca 2016 r. od D. H. – funkcjonariusza Komisariatu Policji mandatu karnego w wysokości 100 zł, potwierdzenia jego odbioru oraz wyrażenia zgody na uiszczenie wskazanej w nim grzywny za popełnienie opisanego wyżej wykroczenia, przyjmując, że zachowaniem tym obwiniony uchybił godności sprawowanego urzędu i za to przewinienie wymierzył mu karę upomnienia.

Obrońca obwinionego wniósł odwołanie od tego wyroku, zaskarżając go w części dotyczącej przewinienia stanowiącego wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. i zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia i polegała na uchybieniu art. 7 k.p.k., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, powodujące błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i wpływające na jego treść, ponieważ doprowadziło do przyjęcia, że obwiniony działał z zamiarem kradzieży łącznika.

Stawiając ten zarzut obrońca obwinionego wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej, obrońca podniósł także zarzut naruszenia art. 6 k.p.k. oraz rażącej niewspółmierności wymierzonej kary, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie łagodniejszej kary.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

#### **I. Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k.**

Argumenty, które miały świadczyć o niewłaściwym wartościowaniu dowodów i ustaleniu na ich podstawie stanu faktycznego nieoddającego rzeczywistego

przebiegu zdarzeń nie są przekonujące. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał za dowód mający najistotniejsze znaczenie niekwestionowane przez obwinionego nagranie z monitoringu sklepowego. Nagranie to - wykonane kamerą dającą możliwość dokonywania zbliżeń i śledzenia obserwowanej osoby – uzasadnia poczynione przez Sąd Dyscyplinarny ustalenia faktyczne co do rodzaju czynności podejmowanych przez obwinionego i wniosków o ich świadomej realizacji. Potwierdza ustalenie, że obwiniony spojrzął w bok, zanim wyjął łącznik z pudełka, że czynność odkładania zestawu na półkę nie była odruchowa, obejmowała zamknięcie etui z narzędziami, umieszczenie go w kartonowym opakowaniu i odłożenie na dość ciasne miejsce ekspozycyjne. Na regale było przy tym dość miejsca by umieścić tam tymczasowo etui, co zresztą obwiniony na chwile zrobił wcześniej.

Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, że inny klient przez cały czas stał obok obwinionego – mężczyzna w białej koszuli był blisko obwinionego przez krótką chwilę i już na następnych zdjęciach, zanim obwiniony wyjął łącznik z etui, mężczyzny w tym miejscu go nie było. Przełożenie przez obwinionego łącznika z kieszeni do plecaka po zatrzymaniu przez pracownika ochrony zapewne wynikało ze stresu, nie było jednak odruchowe i niezarejestrowane, skoro zaraz po doprowadzeniu do pomieszczeń służbowych obwiniony bez wahania wyjął łącznik z plecaka. Przyjęcie mandatu bez wątplenia miało na celu szybkie zakończenie przykryj dla obwinionego sytuacji, jednak nie podważa ustalenia, że obwiniony nie kwestionował wówczas istnienia wykroczeniowych podstaw ukarania go mandatem. Z kolei wyjaśnienia obwinionego dotyczące odebrania telefonu z serwisu w czasie, kiedy miał w ręku łącznik oraz jego przeświadczenie o tym, gdzie znajduje się ekspozycja elektronarzędzi umożliwiające sprawdzenie czy łącznik pasuje do elektrycznej wkrętarki zakupionej przez obwinionego kilka dni wcześniej, nie mogą przeważać zapisu obrazu z monitoringu, wskazującego, że rozmowa telefoniczna nie miała miejsca w czasie wskazanym w wyjaśnieniach, a kierując się do wyjścia obwiniony nie rozglądał się za stojakiem ze sprzętem elektrycznym. Również wyjaśnienie, że obwiniony zamierzał wziąć wózek z wiaty, by przewieźć nim paczkę styropianu przez pełen ludzi sklep, nie przekonują, ponieważ zapis monitoringu nie potwierdza zatłoczenia sklepu.

Odwołujący się wskazał też na rozbieżności i sprzeczności pomiędzy dowodem z nagrania obrazu z monitoringu oraz zeznaniami świadków, które – jego zdaniem – nie pozwalają uznać ich za spójną podstawę ustaleń. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zaznaczył jednak, że ustalenia dokonane na podstawie zapisu obrazu obejmują jedynie zdarzenia mające miejsce czasie zarejestrowanym na nagraniu, a nie cały okres pobytu obwinionego w sklepie (od wejścia do niego). Niemniej nagranie obrazuje całość zdarzeń istotnych w sprawie, wobec czego szczegółowe ustalanie wcześniejszych zachowań obwinionego nie ma znaczenia, poza informacją, uzyskaną na podstawie zeznań świadka P. R., że obwiniony przeprowadził rozmowę telefoniczną zanim świadek rozpoczął rejestrację jego zachowań.

Z kolei akcentowane w odwołaniu sprzeczności w osobowym materiale dowodowym w gruncie rzeczy dotyczą oceny znaczenia ustalonych faktów a nie ich wystąpienia. Nawet skarżący przyznaje, że stwierdzenie, iż łącznik wyniósł przez głupotę mogło być przez inne osoby odczytane jako przyznanie się do kradzieży.

Rzeczywista rozbieżność pojawia się w części zeznań i wyjaśnień, które dotyczą wiedzy policjantów o tym, że mają do czynienia z sędzią. Zestawienie nagrań zawierających polecenia dyspozytora wysyłającego patrol policyjny do sklepu i relację policjantów oraz podjęcie przez nich czynności ukarania obwinionego mandatem potwierdzają jednak, że interweniujący uznali, iż obwiniony podawał się za sędziego lecz nim nie jest. Z zeznań policjantów i obwinionego wynikało zgodnie, że obwiniony nie informował policjantów o swoim immunitecie, a oni go o to nie pytali. Przeświadczenie obwinionego, że policjanci mieli stosowną wiedzę nie może stanowić dostatecznej podstawy ustaleń. Ponadto wskazana okoliczność ma drugorzędne znaczenie przy ocenie czynu, którego dotyczy odwołanie.

Fakty ustalone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zostały więc odtworzone bez naruszenia art. 7 k.p.k.

Nie budzi również zastrzeżeń kwalifikacja prawna czynu, której stronę subiektywną, obejmującą zamiar sprawcy odtworzyć należy przede wszystkim z uwzględnieniem zachowania i wypowiedzi obwinionego w czasie dokonywania czynu i bezpośrednio po nim. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przeprowadził tę ocenę należycie, nadając właściwe znaczenie zachowaniem obwinionego. Zeznania świadka D. H.,

któremu obwiniony tłumaczył, iż chciał sprawdzić łącznik nie podważając wniosku, że obwiniony nie kupił łącznika lecz zabrał go ze sklepu, by sprawdzić z wkrętarką w domu, co pozwalało na przypisanie mu zamiaru uzasadniającego kwalifikację przewinienia jako wykroczenia z art. 119 § 1 k.w.

## II. Zarzut naruszenia art. 6 k.p.k.

Zarzut ten, ujęty jako zgłoszony z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, wymaga rozpoznania wobec nieuwzględnienia zarzutu głównego – nieprawidłowego ustalenia, że obwiniony popełnił zarzucany mu czyn.

W tym zakresie skarżący ma rację, że Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny nie rozważył wszystkich okoliczności wpływających na wymiar kary. Przyjął bowiem założenie, że czyn obwinionego, który dopuścił się kradzieży spowodował utratę nieskazitelnosci charakteru, obwiniony w tym wypadku nie kierował się bowiem zasadami uczciwości, godności, honoru poczuciem obowiązku ani też nie przestrzegał dobrych obyczajów, a ponadto – nie wyraził skruchy, pomimo zatrzymania go bezpośrednio po popełnieniu wykroczenia lecz przeczył oczywistym faktom.

Ocena, czy określony czyn powoduje utratę nieskazitelnosci charakteru musi zostać odniesiona do wysokiego miernika wymagań stawianych sędziemu, ale musi być także realistyczna w tym znaczeniu, że nie może przyjmować za wzorzec nieosiągalnego ideału pozbawionego jakichkolwiek słabości i wad. Standardy dotyczące sędziów muszą być najwyższe. Ich zakres wyznacza między innymi uchwała Nr 16/2003 r. Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów. Nie definiuje ona, ani też żaden inny akt prawny, kryteriów oceny niezbędnego atrybutu sędziego, jakim jest „nieskazitelny charakter”. Termin zawiera w sobie pojęcia ocenne, otwarte, odwołujące się do moralności i etyki. Te ostatnie mogą ewoluować, powiększając trudności w wyróżnieniu kryteriów badania tego parametru osobowości sędziego. W literaturze zwrócono uwagę, że etyka zawodu sędziego buduje kodeks moralny – katalog norm etycznych dotyczących zarówno kwestii działań wewnętrznych, jak i społecznej odpowiedzialności związanej z wykonywaną pracą. Sędziowie mają bowiem do spełnienia ważną – pod względem ustrojowym i społecznym – rolę, stąd w zakresie kwalifikacji osobistych, intelektualnych, moralnych i służbowych muszą

prezentować najwyższe do osiągnięcia pułapy (por. Joanna Bodio „Nieskazitelność charakteru” jako kwalifikacja zawodowa sędziego wpływająca na jego wizerunek, Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury z 2013 r. nr 4 , str. 5-16 i wskazana tam literatura; G. Ławnikowicz, S. Pilipiec, Nieskazitelność charakteru i nieposzlakowana opinia w prawie prawniczych samorządów zawodowych *Annales Universitatis MCS Lublin*, 2016 r., seria G, vol. LXIII; S. Tkacz, sędzia jako osoba sprawująca wymiar sprawiedliwości, *Acta Universitatis Wratislaviensis – Przegląd Prawa i Administracji*, Wrocław 2017 r., No 3791; P. Kaczmarek, Problem integralności moralnej w etyce prawniczej, *Przegląd Filozoficzny* z 2016 r. nr 2, str. 139-150).

Pojęcie „nieskazitelny charakter” należy tłumaczyć dynamicznie, w sposób ekstensywny, dążąc raczej do skatalogowania cech tworzących paradygmat sędziego, niż podejmując wysiłki w celu objaśnienia wyrażeń „nieskazitelny” oraz „charakter”. W piśmiennictwie wielokrotnie podejmowano próby takiego opisu tego pojęcia, w związku z czym można twierdzić, że sędzia powinien być: uczciwy, pracowity, nieposzlakowany, zrównoważony, sumienny, odważny, cierpliwy, o wysokiej kulturze osobistej, bystry, uprzejmy, samokrytyczny, otwarty intelektualnie oraz obdarzony wewnętrznym poczuciem niezależności. Powinien jasno wyrażać swoje myśli, rozumować dyskursywnie, dobrze pisać, być wrażliwy, ale zarazem surowy i rygorystyczny w stosowaniu przepisów procesowych, oraz mieć wysokie poczucie sprawiedliwości i słuszności, z jednoczesną skłonnością do rozumnego kompromisu (zob. J. Gudowski, T. Ereciński, J. Iwulski, Komentarz do art. 61 u.s.p., [w:] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, wyd. II. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2009). Ocenie podlegają również zdarzenia, zachowania sędziego w służbie lub poza nią – w życiu społecznym, prywatnym (nieetyczne, niemoralne, gorszące, naruszające zasady współżycia społecznego) – które uchybiają normom właściwym dla sędziego, podważają zaufanie publiczne, przekonanie o niezależności i bezstronności, przynoszą ujmę stanowisku sędziego, randze tego urzędu i powadze państwa, w którego imieniu występuje, pozbawiają legitymacji do sprawowania władzy sądowniczej i wpływają na wizerunek sędziego oraz powodują jego negatywny odbiór w społeczeństwie i przede wszystkim wiążą się w

jakikolwiek sposób z urzędem sędziego (zob.: M. Laskowski, W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, [w:] G. Borkowski (red.), Etyka zawodów prawniczych w praktyce. Wzajemne relacje i oczekiwania, Lublin 2012, s. 147–148.). Także w judykaturze podjęto próby odkodowania tego pojęcia (por. np. wyrok NSA z dnia 18 listopada 1999 r., II SA 1131/99, LEX nr 46696, czy wyrok Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07).

Ocenić należy, czy w plejadzie różnych zachowań można wyodrębnić takie, które zawsze prowadzą do utraty nieskazitelnego charakteru, czy też zwykle prowadzą do utraty tego przymiotu oraz takie, które zaburzają, rozstrajają jego strefę, lecz mają charakter incydentalny w zespole pozostałych cech pozytywnych, a jednocześnie pozwalają na przyjęcie, że sam rdzeń tych cech rodzi pozytywną prognozę na przyszłość. Nie chodzi tu bynajmniej o argumenty rodzące przypuszczenie o solidarności zawodowej, gdyż dyrektywy wymiaru kary są uniwersalne i nie mogą być a priori wyłączone w odniesieniu do sędziego. Należy też ważyć, w jakiej strefie doszło do naruszenia godności urzędu, to jest, czy chodzi o strefę wewnętrzną (nieskazitelnosc przy orzekaniu), czy strefę zewnętrzną (uchybiecie w ogólnych normach postępowania). Rygorystyczne kryteria winny być stosowane w przypadku naruszenia strefy wewnętrznej (czyny przeciwko wymiarowi sprawiedliwości), zaś w wypadku uchybień w sferze zewnętrznej konieczne jest przeprowadzenie całościowej i wszechstronnej oceny wagi i stopnia naruszenia tym postępowaniem kardynalnych obowiązków sędziego

Nawet jednak popełnienie przez sędziego przestępstwa, mimo że stopień społecznego niebezpieczeństwa tych czynów jest znaczny, nie zawsze prowadzi do utraty nieskazitelnosci charakteru. Przykładem są przestępstwa nieumyślne, popełnione w ruchu drogowym, oczywiście poddane ocenie indywidualnej z naciskiem na okoliczności i charakter zachowania sędziego w konkretnym wypadku (por. rozważania zawarte w uzasadnieniu powołanego już wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07). Z zasady utratę nieskazitelnosci powoduje natomiast popełnienie przestępstwa umyślnego z zamiarem bezpośrednim i kierunkowym.

Popełnienie wykroczenia, a więc czynu kwalifikowanego przez ustawodawcę jako drobniejszy, zasługujący na mniej dotkliwe sankcje, wymaga tym bardziej

pogłębionej, zindywidualizowanej oceny. W tym wypadku nawet niektóre czyny umyślne nie uzasadniają diagnozowania skaza na charakterze i nie sprzeciwiają się pełnieniu służby sędziowskiej. Przykładem służyć może orzeczenie wydane przez Sąd Najwyższy w dniu 15 marca 2018 r., III KRS 3/18, w którym uznał, że popełnienie kilku wykroczeń umyślnych z zakresu bezpieczeństwa w ruchu lądowym (komunikacyjnych) nie wyłącza możliwości powierzenia asesorowi obowiązków sędziego.

W rozpatrywanej sprawie suma ocenianych okoliczności pozwala kategorycznie stwierdzić, że doszło do jednorazowego rozstrojenia podstawowej cechy sędziego. Przemawia za tym nie tylko niska wartość mienia, wskazująca na to, że było to wykroczenie drobne, co w ten właśnie sposób ocenili funkcjonariusze Policji, każąc obwinionego mandatem w wysokości 100 zł. Wziąć też pod uwagę należy wiele lat nienagannej służby i bardzo pozytywne opinie o obwinionym. Wprawdzie dobra opinia o postawie i pracy sędziego powinna być naturalną i jedyną możliwą jego oceną, jednak nie można pominąć tego, że obwiniony wyróżniał się swoją osobowością i pracą, co wynika z opinii służbowej oraz z przedłożonej opinii pracowników sądu, w którym obwiniony orzeka, a także z danych statystycznych, zwracających uwagę ponadprzeciętną ilością rozpoznawanych i załatwianych spraw. Są to więc cechy, które – prezentowane przez wiele lat – powinny być wzięte pod uwagę przy wazeniu, czy obwiniony utracił nieskazitelną charakteru, a także stanowić okoliczność łagodząca w procesie wymiaru kary. Pod uwagę należy wziąć także trudny okres w życiu obwinionego, w którym doszło do popełnienia zarzucanego mu czynu – okresu ciężkiej choroby jego wieloletniej partnerki i końcowej fazy nieuleczalnej, śmiertelnej choroby jej matki, która zmarła dwa miesiące później. Nie bez znaczenia jest też i to, że obwiniony – przeciwnie niż przyjął to Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny – nie zaprzeczał faktom, natychmiast oddał zabrane łączniki i zakupił cały zestaw, którego był on składnikiem. Odmiennie wyjaśniał jedynie swoje motywacje, trudno jednak twierdzić, że w tym zakresie zaprzeczał oczywistości, skoro poddał się ukazaniu w postępowaniu mandatowym, a z jego tłumaczeń świadkowie najbardziej zapamiętali, że samokrytyczne oświadczenia, że „zrobił głupotę”. Ocena czy określony czyn sędziego stanowi uchybienie powinnościom składającym się na nieskazitelną charakter powodujące



nieodwracalną utratę tej nieskazitelności każdorazowo musi być przeprowadzone w konkretnych okolicznościach faktycznych, w których do niego doszło. Jest to zastrzeżenie istotne w niniejszej sprawie, ponieważ przebieg zdarzeń wskazuje na trafność jedyne go wyjaśnienia swojego zachowania, jakie obwiniony przedstawił językiem potocznym bezpośrednio po zatrzymaniu go przez pracownika ochrony – że łącznik ukradł „przez głupotę”. Sposób działania – zabranie łącznika z niezbyt drogiego zestawu bez próby zorientowania się nawet czy i gdzie są kamery monitorujące, których obecność w sklepach samoobsługowych jest notoryjna, a także bez przygotowania jakiegokolwiek wytłumaczenia na wypadek wykrycia wykroczenia, świadczy o działaniu impulsywnym, nieracjonalnym i wykonywanym nieudolnie. Obwiniony, zatrzymany przez ochronę natychmiast przyznał, że wie dlaczego został zatrzymany i oddał łącznik, tłumaczył, że zabrał go przez głupotę i natychmiast nabył zestaw, z którego zabrał łącznik. Taka postawa wyrażała skruchę i chęć pełnego naprawienia wyrządzonej szkody.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że wartość skradzionego przez obwinionego łącznika nie ma znaczenia. Ze stanowiskiem tym nie można się zgodzić, skoro bowiem ustawodawca kryterium wartości uczynił tym, które rozróżnia kradzież stanowiącą przestępstwo od kradzieży będącej wykroczeniem, to jest to również przesłanka oceny stopnia społecznej szkodliwości wykroczenia. Sam łącznik miał wartość niewielką, najwyżej kilkunastozłotową. Określenie jej przez wskazanie wartości zestawu, którego stanowił jeden z drobniejszych elementów, spowodowana była tym, że występował w sprzedaży tylko w zestawie. Okoliczności te pozwalają ocenić wykroczenie popełnione przez obwinionego jako drobne i tak też zakwalifikowali je funkcjonariusze Policji, wymierzając mu w postępowaniu mandatowym karę grzywny w wysokości 100 zł. Okoliczności zdarzenia nie dają podstaw do wniosku, że ten jednorazowy, niezrozumiały psychologicznie czyn, wykryty już w trakcie popełnienia, okupiony przez obwinionego wstydem, stresem, rozgłosem medialnym, napiętnowaniem społecznym i poważnymi problemami zawodowymi, dowodzi trwałych skaz charakterologicznych wykluczających go spośród osób godnych pełnienia służby sędziowskiej. Przebieg i konsekwencje czynu obwinionego upoważniają do

przypuszczenia, że nie tylko nigdy już nie dokona podobnego czynu, ale także, że będzie unikał wszelkich zachowań budzących jakiegokolwiek wątpliwości.

Pracowitość obwinionego, jego dotychczasowy sposób życia, opinie o nim, wszystkie te elementy umacniają przekonanie, że jego czyn, mimo że naganny i niedopuszczalny, nie dyskredytuje go w takim stopniu, by kara dyscyplinarna złożenia z urzędu była jedyną możliwą do wymierzenia, jak ocenił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

### III. Rażąca niewspółmierność kary:

Wymierzenie kary dyscyplinarnej sędziemu jest procesem złożonym, gdyż obliguje do łącznego uwzględnienia wszystkich okoliczności (za i przeciw), nie przypisując nadrzędnej funkcji tylko jednym z nich. Nie może odbywać się wyłącznie w przestrzeni „odwetu” za popełniony czyn, lecz powinno poszukiwać sankcji współmiernej do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego i stopnia winy. Z istoty rzeczy musi uwzględniać okoliczności popełnienia deliktu, jego skutki, pobudki, a także zachowanie obwinionego przed popełnieniem przewinienia dyscyplinarnego i po jego popełnieniu oraz dotychczasowy przebieg służby. Celem kary jest nie tylko dotkliwość w stosunku do obwinionego, lecz także prognoza, że w przyszłości podobne zachowanie nie będzie miało miejsca, przy jednoczesnym ustaleniu, graniczącym z pewnością, że sędzia nie utracił atrybutu z art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.

Usunięcie sędziego z urzędu jest najsurowszą karą dyscyplinarną, oddziałującą w sposób stały pro futuro. Zgodnie z art. 109 § 4 u.s.p. wymierzenie tej kary pociąga za sobą trwałą utratę możliwości ponownego powołania ukaranego do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim. Odpowiedzialność dyscyplinarna w innych zawodach prawniczych nie powoduje tak nieodwracalnych skutków. Artykuł 108 § 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. prawo o adwokaturze, jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 2368) przewiduje, że wydalenie adwokata z zawodu pociąga za sobą skreślenie z listy adwokatów bez prawa ubiegania się o ponowny wpis na listę adwokatów przez okres 10 lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia tej kary. Analogiczne rozwiązanie przewiduje art. 65 § 2c ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1870), art. 51 § 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 2291),

czy też art. 142 § 3 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze (jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1767). Zgodnie z ustawowymi wymaganiami także adwokat, radca prawny, notariusz i prokurator muszą spełniać przymiot nieskazitelnego charakteru. Oznacza to, że na gruncie innych zawodów prawniczych istnieje możliwość „odzyskania tego przymiotu” po upływie 10 lat od wydania zakazu. Przypomina to w swej istocie zatarcie skazania i otwiera drogę do powrotu do danej korporacji. W przypadku sędziego takiego dobrodziejstwa ustawodawca nie przewidział. Jeżeli przyjąć, że zawężenie możliwości powrotu do służby wynika z faktu przypisania stanowisku sędziego statusu „korony zawodów prawniczych” i ustanowienia najwyższego poziomu wymagań, to zastosowanie najsurowszej sankcji może mieć miejsce tylko w razie stwierdzenia, iż jest to jedyny, możliwy i słuszny sposób wyizolowania sędziego od orzekania, bez jakiegokolwiek probacji i szansy „odkupienia winy”.

Tego rodzaju wykładnia nie sprzeciwia się dotychczasowemu orzecznictwu z zakresu spraw dyscyplinarnych. Wielokrotnie wskazywano, że kara złożenia z urzędu, jako najsurowsza z kar dyscyplinarnych, powinna być wymierzana za bardzo ciężkie przewinienia dyscyplinarne, w sytuacji skumulowania się okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym, gdy zarzucone przewinienie dyscyplinarne cechuje najwyższy stopień winy i społecznej szkodliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09, LEX nr 707922; z dnia 5 lutego 2008 r., SNO 2/08, LEX nr 432189). Sąd wymierza zatem karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego (obwinionego), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.). Kara dyscyplinarna musi zatem spełniać cztery cele. Powinna być sprawiedliwa i adekwatna do stopnia winy, spełniać cel prewencji indywidualnej w stosunku do obwinionego, prewencji ogólnej oraz być współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przewinienia (wyrok Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2011 r., SNO 34/11, LEX nr 1027198 z glosą G. Ott, KRS z 2011 r. nr 4, str. 25-27).

Poszukując kary dyscyplinarnej adekwatnej do charakteru przewinienia obwinionego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że skoro popełnione przez niego wykroczenie skierowane było przeciwko mieniu, najwłaściwszą sankcją stanowiłaby odpowiednio surowa kara finansowa. W momencie popełnienia czynu w katalogu kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 109 u.s.p. kara tego rodzaju nie występowała, została do niego wprowadzona dopiero później – w wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 30 listopada 2016 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U z 2016 r., poz. 2103). Zgodnie z art. 1 ustawy nowelizującej do ustawy o ustroju sądów powszechnych wprowadzono przepisy o jawności oświadczeń majątkowych sędziów (zmiana art. 87 § 6, 6a, 8 i 9 u.s.p.), wydłużono terminy przedawnienia dyscyplinarnego (art. 108 § 1 i 2 u.s.p.), wprowadzono karę obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego o 5%-20% na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat (art. 109 pkt. 2a u.s.p.), a także poszerzono zakres konsekwencji kary dyscyplinarnej przewidziany w art. 109 § 3 u.s.p. Zmiany objęły również art. 128 u.s.p., który wprost wskazał na dopuszczalność odpowiedniego stosowania w sprawach nieuregulowanych w rozdziale dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej nie tylko przepisów kodeksu postępowania karnego, ale także części ogólnej kodeksu karnego, z uwzględnieniem odrębności wynikających z charakteru postępowania dyscyplinarnego i dodał art. 133 a § 1 u.s.p. określające zasady orzekania kary łącznej. Ustawa ta zawiera m. in. przepis przejściowy – art. 13, zgodnie z którym kary dyscyplinarne za czyn popełniony przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy wymierza się zgodnie z przepisem obowiązującym w chwili popełnienia czynu.

Nie budzi wątpliwości, że obwiniony popełnił czyn przed wejściem w życie ustawy nowelizującej, rozważyć więc należy, czy wobec brzmienia przepisu przejściowego zachodzi możliwość zastosowania wobec niego nowego rodzaju kary dyscyplinarnej. Stanowcze ujęcie art. 13 ustawy nowelizującej taką możliwość wyklucza na poziomie wymierzania kar dyscyplinarnych. Natomiast już w odniesieniu do przepisów o przedawnieniu dyscyplinarnym (art. 12 ustawy) przyjmuje działanie przepisów w brzmieniu zmienionym, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Zastosowane zasady intertemporalne nie są więc

jednolite. Nie są też spójne z kierunkiem wprowadzonych zmian, wśród których znalazło się jednoznaczne poddanie postępowania dyscyplinarnego, w zakresie nieuregulowanym, nie tylko przepisom kodeksu postępowania karnego ale także przepisom ogólnym kodeksu karnego. Wśród zasad ogólnych kodeksu karnego jako jedna z nich ujęta jest w art. 4 zasada stosowania ustawy względniejszej dla sprawcy, powiązana z zasadą priorytetu stosowania ustawy nowej. Przepisy art. 12 i 13 ustawy nowelizującej z założenia miały, jak się wydaje, realizować tę zasadę wprost wskazując ustawę względniejsza dla sprawcy w określonych zakresach. Ten sposób – jakkolwiek czytelny i prosty, nie spełnia wymagań w zakresie konstytucyjnego obowiązku proporcjonalności w procesie stanowienia prawa, wywodzonego z zasady państwa prawnego. Państwo takie opiera się na założeniu racjonalności prawodawcy, który tworzy prawo sprawiedliwe – przyjmuje określoną regulację tylko wówczas, gdy jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana, kształtuje ją w sposób zapewniający osiągnięcie zamierzonych skutków i zachowuje proporcję między efektami wprowadzonej regulacji a ciężarami względnie niedogodnościami wynikającymi z niej dla obywateli. Przyjmuje się również, że nowo wprowadzone prawo w większym stopniu oddaje wolę ustawodawcy, niż prawo stare, gdyż inaczej nie doszłoby do zmiany. Odnosząc te zasady do kształtu odpowiedzialności dyscyplinarnej przed i po zmianie wprowadzonej ustawą nowelizującą i mając na uwadze cel, jaki realizowało poszerzenie katalogu kar dyscyplinarnych, którym – co potwierdza uzasadnienie projektu ustawy – było zapewnienie sądowi dyscyplinarnemu większej możliwości reakcji sądu dyscyplinarnego na przewinienia służbowe, ponieważ w wypadku sędziego ukaranego już karą nagany, który nie pełni żadnej funkcji, w sytuacji ponownego popełnienia przez niego przewinienia dyscyplinarnego sądowi dyscyplinarnemu pozostawały jedynie najsurowsze kary przewidziane w art. 109 § 1 u.s.p. Problem niedostatecznej gradacji kar dyscyplinarnych był zresztą wskazywany także w orzecznictwie Sadu Najwyższego – Sadu Dyscyplinarnego (por. wyrok z dnia 10 listopada 2017 r., SNO 43/17). Zwiększenia możliwości doboru odpowiedniej kary nie zapewnia art. 13 ustawy nowelizującej interpretowany tylko z zastosowaniem wykładni językowej. Konieczne jest rozważenie go w otoczeniu pozostałych przepisów ustawy obowiązujących poprzednio i zmienionych.

Zmiana art. 128 u.s.p., przewidująca możliwość odpowiedniego stosowania w kwestiach nieuregulowanych przepisów ogólnych kodeksu karnego nie stanowiła w istocie rozwiązania nowego, a jedynie ujmowała stan ukształtowany już wcześniej w wyniku interpretacji przepisów ( por. wyrok z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 61) dopuszczający sięganie w postępowaniu dyscyplinarnym do rozwiązań przewidzianych w Kodeksie karnym na zasadzie analogiae iuris i ich odpowiedniego stosowania, przy zachowaniu szczególnej ostrożności. Takie rozwiązanie włączało i wcześniej możliwość korzystania odpowiednio z art. 4 k.k. w postępowaniu dyscyplinarnym. Wyłączenie tej zasady w przepisie intertemporalnym ustawy nowelizującej jest w świetle jej celów nieużyteczne i nieracjonalne, gdyż wyłącza elastyczność nowelizacji i petryfikuje ograniczenie katalogu kar, podczas gdy odwołanie się do zasady stosowania ustawy względniejszej lepiej realizowałoby cele wprowadzonej zmiany. Skutek ten powoduje, że tak rozumiany art. 13 ustawy nowelizującej naruszałby zasadę proporcjonalności stanowionego prawa, gdyż mając do wyboru różne możliwości określenia zasad międzyczasowych wybierałby mniej sprawiedliwą. W związku z tym celowościowa, prokonstytucyjna wykładnia art. 13 ustawy nowelizującej winna dopuszczać zastosowanie kar obowiązujących w chwili wyrokowania także do czynów popełnionych przed ich włączeniem do systemu prawnego, jeśli lepiej, pełniej i właściwiej spełniają swą rolę w odniesieniu do konkretnego sprawcy. Czyn popełniony przez obwinionego nie stanowił przestępstwa lecz wykroczenie. Wyróżnienie wykroczeń jako odrębnego rodzaju czynów społecznie szkodliwych obejmuje różnej rangi naganne zachowania o mniejszej jednak wadze niż przestępstwa. W kategorii wykroczeń przeciwko mieniu aktualny próg kwotowy odróżniający wykroczenie od przestępstwa to 525 zł. Okoliczności popełnienia wykroczenia przez obwinionego, przedmiot, zachowanie obwinionego po popełnieniu czynu, jego właściwości osobiste, sytuacja życiowa, wreszcie wymiar kary grzywny w postępowaniu mandatowym na poziomie 100 zł, określający rozmiar kary jaki byłby wymierzony obwinionemu, gdyby nie był sędzią – o czym była już mowa – nie przesądzają o konieczności zastosowania wobec niego najsurowszej spośród przewidzianych w art. 109 § 1 kar – kary złożenia z urzędu; przeciwnie, wskazują, że w tym konkretnym przypadku kara taka byłaby rażąco

wygórowana. Popelnione wykroczenie, jakkolwiek umyślne i naganne miało charakter drobny, szkoda została natychmiast naprawiona, a okoliczności jego popelnienia wskazywały na niewielkie nasilenie winy i irracjonalność zachowania sprawcy.

Jednak pozostałe kary przewidziane w art. 109 § 1 u.s.p. w chwili popelnienia czynu oprócz kary złożenia sędziego z urzędu nie spełniają swej roli, którą w tym wypadku, z uwagi na popelnienie wykroczenia przeciwko mieniu, ale również ze względu na społeczne zainteresowanie sprawą, jest wymierzenie zrozumiałej społecznie kary mającej charakter surowej, konkretnej dolegliwości majątkowej. Tej funkcji nie spełnia kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, ani też usunięcia z zajmowanej funkcji, która zresztą w stosunku do obwinionego jest bezprzedmiotowa, skoro nie pełni żadnej funkcji. Dlatego też Sąd Najwyższy za odpowiednią uznał karę obniżenia wynagrodzenia obwinionego, wymierzoną w maksymalnej wysokości obowiązującej w chwili orzekania – wynagrodzenie zostało obniżone o 20% na okres 2 lat, co – przy uwzględnieniu aktualnej wysokości wynagrodzenia obwinionego - oznacza umniejszenie jego wynagrodzenia łącznie o ponad 50 000 zł. Porównanie tej kwoty z wysokością 100-złotowego mandatu, jaki zapłaciłby za swój czyn nie będąc sędzią, uzasadnia ocenę, że jest to kara należycie uwzględniająca naganność popelnionego przewinienia i wysoko podniesiony próg wymagań stawianych sędziemu. Kara ta – przy uwzględnieniu jej wszystkich skutków - jest jednak względniejsza w stosunku do kary złożenia z urzędu i – w przekonaniu Sądu Najwyższego – najbardziej odpowiednia w rozpatrywanych okolicznościach.

Orzeczenie o kosztach postępowania uzasadnia art. 133 u.s.p.